

POSTANOWIENIE

Dnia 4 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Andrzej Ryński

SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej
w sprawie M. S., A. C., A. K., V. D., P. R. i K. K. oskarżonych z art. 286 § 1 k.k. w
zb. z art. 298 § 1 k.k. i in.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 27 marca 2018 r.,
kasacji, wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w B.
- na niekorzyść oskarżonych,
od wyroku Sądu Okręgowego w B.
z dnia 6 marca 2017 r., sygn. akt VIII Ka (...)
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.
z dnia 10 listopada 2016 r., sygn. akt II K (...)

**oddala kasację, a kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S., wyrokiem z dnia 10 listopada 2016 r., uniewinnił M. S., A. C., A. K. i V. D. od popełnienia zarzucanych im czynów z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 298 § 1 k.k., zaś P. R. i K. K. uniewinnił od popełnienia czynów z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 298 § 1 k.k.

U podstaw wyroku legło stwierdzenie, że przeprowadzone w toku przewodu sądowego (zawnioskowane przez prokuratora) dowody nie były wystarczające

do przypisania oskarżonym winy w zakresie zarzucanych im występów. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że jedyne w zasadzie dowody winy oskarżonych – opinie biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego dotknięte były wadami prawnymi; biegły oparł bowiem te opinie na zeznaniach świadków – osób, które obecnie są oskarżonymi. Wykorzystanie takich opinii w procesie karnym stanowiłoby naruszenie zakazu dowodowego określonego w art. 389 § 1 k.p.k. Wobec tego, że postępowanie jurysdykcyjne w tej sprawie toczyło się na podstawie Kodeksu postępowania karnego w brzmieniu nadanym nowelą wrześniową, tj. ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013 r. poz. 1247 ze zm.), że prokurator nie przejawiał w tym postępowaniu inicjatywy dowodowej – nie wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, zaś sąd nie dostrzegł nadzwyczajnych okoliczności, o jakich mowa w art. 167 § 1 *in fine* k.p.k., uzasadniających działanie z urzędu, nie było możliwe wydanie innego rozstrzygnięcia.

Od powyższego wyroku apelację złożył prokurator zaskarżając go w całości na niekorzyść wszystkich oskarżonych i zarzucając obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 § 1 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów oraz na ich zbyt dowolnej ocenie, w szczególności, poprzez pominięcie i odmowę dania wiary wszystkim dowodom zgromadzonym w toku postępowania, w tym z akt szkodowych ubezpieczyciela, a także braku inicjatywy dowodowej Sądu pierwszej instancji podejmowanej na podstawie upoważnienia zawartego w art. 167 § 1 *in fine* k.p.k. w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie konieczne było zasięgnięcie wiadomości specjalnych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej, a żadna ze stron nie przejawiała w tym zakresie stosownej inicjatywy dowodowej, gdyż wcześniej dopuszczono dowód obarczony wadą, polegającą na oparciu istniejących opinii wydanych przez biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego na protokołach zeznań świadków, którzy następnie zmienili rolę procesową na oskarżonych, podczas gdy zgodnie z ówczynie obowiązującymi przepisami stwierdzenie każdej okoliczności ustalanej w postępowaniu karnym, co

do której spełniony był warunek wymagalności wiadomości specjalnych – jak w rozpatrywanej sprawie, rodził obowiązek powołania biegłego, co obligowało w postępowaniu sądowym skład orzekający do sięgnięcia po taki dowód, gdyż uznać go należało za dowód obowiązkowy w rozumieniu art. 427 § 4 k.p.k., a także uznanie, iż opinia eksperta z zakresu badań wypadków drogowych Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej w B., mającej za przedmiot zdarzenie z dnia 8 marca 2012 r., została oparta na zeznaniach świadków, którzy zmienili rolę procesową, podczas gdy materiał dowodowy, w skład którego wchodziły akta szkodowe ubezpieczyciela, pozwalał na ustalenie stanu faktycznego zdarzenia i sporządzenie stosownej ekspertyzy, której Sąd *a priori* odmówił waloru dowodowego.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 6 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w B. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego wyroku kasację wniósł prokurator. Zaskarżył go w całości na niekorzyść oskarżonych. Zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku, tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. polegające na nieprawidłowym rozpoznaniu zarzutów apelacji prokuratora i niepełnym ustosunkowaniu się do podnoszonego w apelacji zarzutu obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 § 1 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., poprzez brak inicjatywy dowodowej Sądu pierwszej instancji podejmowanej na podstawie upoważnienia zawartego w art. 167 § 1 *in fine* k.p.k. w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie konieczne było zasięgnięcie wiadomości specjalnych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej, a żadna ze stron nie przejawiała w tym zakresie stosownej inicjatywy dowodowej, gdyż wcześniej dopuszczono dowód obarczony wadą, polegającą na oparciu istniejących opinii wydanych przez biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego na protokołach zeznań świadków, którzy następnie zmienili rolę procesową na oskarżonych, podczas gdy zgodnie z ówczesznie obowiązującymi przepisami

stwierdzenie każdej okoliczności ustalanej w postępowaniu karnym, co do której spełniony był warunek wymagalności wiadomości specjalnych – jak w rozpatrywanej sprawie, rodził obowiązek powołania biegłego, co obligowało w postępowaniu sądowym skład orzekający do sięgnięcia po taki dowód, gdyż uznać go należało za dowód obowiązkowy w rozumieniu art. 427 § 4 k.p.k., co skutkowało niezasadnym utrzymaniem niesłusznego wyroku uniewinniającego oskarżonych w mocy.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż podniesione w niej zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego nie są zasadne.

Na wstępie odnotować trzeba, że postępowanie sądowe w tej sprawie prowadzone było na podstawie Kodeksu postępowania karnego w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013 r. poz. 1247 ze zm.). Ustawa ta wprowadziła szereg istotnych zmian w procedurze karnej. Jednym z głównych celów przeprowadzonej wówczas reformy było dokonanie zmiany modelu postępowania jurysdykcyjnego w kierunku większej kontradyktoryjności. Uznano, że osiągnięcie tego celu nie będzie możliwe bez zasadniczej przebudowy art. 167 k.p.k. W realiach rozpoznawanej sprawy istotne znaczenie mają zmiany właśnie tego przepisu, jak również art. 427 k.p.k.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku świadczy o tym, że orzekający w tej sprawie w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy w B. miał świadomość tego stanu rzeczy. Więcej, znakomitą część swoich rozważań poświęcił właśnie tej problematyce. Pomimo to, niektóre ważne, wymagające analizy i oceny kwestie z niej wynikające, uszły uwagi tego Sądu.

Przed ich omówieniem stwierdzić trzeba, że wprawdzie Sąd odwoławczy nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich kwestii podniesionych w apelacji, zaś ocena innych nie w pełni była prawidłowa (choćby odnośnie rozumienia „wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami”, o jakim

mowa w art. 167 § 1 zd. 3 k.p.k. – por. w tym względzie S. Zabłocki, *Artykuł 167 k.p.k. po jego nowelizacji – wstępne nakreślenie problemów*, Palestra 2015, nr 7-8, s. 164-169, gdzie m.in. przedstawiono trzy koncepcje oceny tego wyjątku), jednak podniesione w kasacji zarzuty rażącego naruszenia art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. ostatecznie okazały się bezzasadne z innych powodów.

Kwestią kluczową w sprawie było rozstrzygnięcie, czy w związku z zakazem stawiania zarzutów odwoławczych dotyczących postępowania dowodowego, określonym w art. 427 § 4 k.p.k., dopuszczalny był podniesiony przez prokuratora w apelacji, jako podstawowy, zarzut braku inicjatywy dowodowej Sądu pierwszej instancji na podstawie art. 167 § 1 *in fine* k.p.k. Zgodnie z art. 427 § 4 k.p.k. w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, w środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego. Zakaz ten miał jednak charakter względny, gdyż zgodnie art. 427 § 5 k.p.k. nie miał zastosowania w sytuacji, gdy przeprowadzenie dowodu było obowiązkowe. W istocie więc rzecz cała sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, jak rozumieć owe dowody obowiązkowe oraz czy w realiach sprawy można było zaliczyć do tej kategorii dowód z opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego.

Nie wchodząc w szczegóły wskazać należy, że w tym zakresie w piśmiennictwie funkcjonują co najmniej dwa różne poglądy.

Zgodnie z jednym z nich przeprowadzenie dowodu będzie obowiązkowe zarówno wtedy, gdy dowód jest obowiązkowy ze swej istoty, np. art. 213 § 1a k.p.k., jak i wtedy, gdy obowiązek jego przeprowadzenia powstaje przy spełnieniu określonych warunków (zob. D. Świecki (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2015, s. 1104). Tak rozumiany art. 427 § 5 k.p.k. dopuszcza możliwość stawiania w apelacji zarzutu naruszenia art. 193 k.p.k. i twierdzenia, że spełniony był warunek do obowiązkowego przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Inny pogląd, który prezentuje S. Zabłocki, sprowadza się do twierdzenia, że przy zaliczaniu dowodu do kategorii „obowiązkowych” istotne jest jedynie to, aby ustawowy wymóg przeprowadzania dowodu nie był połączony ze stwierdzeniem

jakichkolwiek przesłanek ocennych. Z tego względu ten Autor do tej kategorii dowodów zalicza wyłącznie dowody, przeprowadzenie których stanowi wymóg ustawowy, a więc np. art. 213 § 1 i 2, art. 214 § 2 k.p.k. Natomiast nie zalicza opinii biegłego (zob. S. Zabłocki, „Artykuł 167 k.p.k. po jego nowelizacji...” *Palestra* 2015, nr 7 - 8, s. 169 i n. oraz „Między reformatoryjnością a kasatoryjnością, między apelacyjnością a rewizyjnością – ku jakiemu modelowi zmierza postępowanie odwoławcze po zmianach kodeksowych z lat 2013 – 2015?”, w: P. Wiliński (red.), *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*, Warszawa 2015, s. 429-430).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę opowiada się za tym drugim poglądem uznając, że jest on bardziej przekonujący z przyczyn systemowych. Przede wszystkim dlatego, że wpisuje się w intencje ustawodawcy, który dokonując zmian art. 167 i 427 k.p.k. zmierzał do przekształcenia modelu procesu karnego w bardziej kontradiktoryjny.

Konsekwencją powyższego było stwierdzenie, że podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 167 § 1 i art. 193 § 1 k.p.k. były niedopuszczalne z mocy ustawy.

Niedostrzeżenie powyższego przez Sąd Okręgowy w B., a w każdym razie brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do tej problematyki i próba wykazania, że zarzucane przez skarżącego uchybienie nie miało miejsca, gdyż Sąd pierwszej instancji nie miał obowiązku z urzędu dopuścić dowodu z opinii biegłego, bowiem nie zachodziła sytuacja o jakiej mowa w art. 167 § 1 *in fine* k.p.k., oczywiście nie świadczy najlepiej o jakości dokonanej w sprawie kontroli odwoławczej, ale nie jest równoznaczne z rażącym i mającym istotny wpływ na treść wyroku naruszeniem art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k., skoro te zarzuty w ogóle nie podlegały rozważeniu.

Ponieważ w apelacji postawiono również inne zarzuty nie wchodziło w rachubę pozostawienie jej bez rozpoznania. Apelacja podlegała rozpoznaniu w dopuszczalnym zakresie, a więc w odniesieniu do pozostałych zarzutów. W tym zaś zakresie Sąd odwoławczy ze swoich obowiązków kontrolnych wywiązał się należycie. Rzetelnie rozważył bowiem zarzuty naruszenia art. 2 § 2, 7 i 410 k.p.k. i podał w uzasadnieniu wyroku dlaczego uznał je za niezasadne. Prokurator

w kasacji temu w istocie nie przeczył, koncentrując się na innych kwestiach – omówionych na wstępie.

W tej sytuacji jedynie sygnalizacyjnie wskazać należy, że bezzasadny był zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. Przepis ten nie może stanowić samodzielnej podstawy kasacji. Statuuje bowiem normę o charakterze ogólnym, gdy tymczasem zarzut naruszenia prawa procesowego powinien opierać się na naruszeniu norm tworzących konkretne zakazy i nakazy (vide postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 4 kwietnia 2013 r., V KK 13/13 i z dnia 20 listopada 2012 r., V KK 106/12 i szereg innych dostępnych w bazie orzeczeń Sądu Najwyższego).

W procedowaniu Sądu Okręgowego w B. nie sposób nadto doszukać się naruszenia zasad określonych w art. 7 k.p.k. Niezbędne wydaje się w tym miejscu przypomnienie, na co wielokrotnie wskazywał w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy, że skuteczne podniesienie pod adresem sądu odwoławczego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. możliwe jest, co do zasady wówczas, gdy sąd ten poczynił własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia sądu pierwszej instancji lub też nowe ustalenia faktyczne, naruszając przy tym określoną w powołanej normie zasadę swobodnej oceny dowodów (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 11/03, LEX nr 80301; z dnia 4 maja 2005 r., II KK 399/04, LEX nr 199795; z dnia 6 marca 2007 r., IV KK 362/06, LEX nr 467527).

W tej sprawie Sąd odwoławczy zaaprobował ocenę dowodów, a w konsekwencji ustalenia faktyczne, poczynione przez sąd *a quo*. Rozpoznając apelację prokuratora nie poprzestał jednak na konstatacji, że podziela ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji lecz ponownie przeanalizował zebrany w sprawie materiał dowodowy. I tak, w uzasadnieniu wyroku nie tylko szczegółowo omówił powody odmówienia wiary dowodom z dokumentów akt szkodowych ubezpieczyciela (s. 12), ale również poddał analizie pozostały, bez wątplenia skromny, materiał dowodowy, mianowicie trzy opinie biegłego M. A. z Centrum Badań Kryminalistycznych w kontekście zakazu dowodowego wyrażonego w art. 389 k.p.k., opinię biegłych z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w B. dotyczącej kolizji z dnia 8 marca 2012 r., będącą podstawą pierwotnej decyzji prokuratora o umorzeniu śledztwa, billingi połączeń

telefonicznych pomiędzy uczestnikami zdarzeń drogowych w postaci upozorowanych kolizji samochodowych oraz orzeczenie w sprawie cywilnej z dnia 30 października 2014 r. oddalające powództwo P. R. w sprawie I C (...), a także wydaną w tym postępowaniu opinię biegłego. Przeprowadzona w tym zakresie analiza jest wbrew twierdzeniom skarżącego pełna, a także logiczna, konsekwentna i brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, aby ocena ta miała charakter dowolny. Nie można więc przyjąć, że Sąd Okręgowy w B. naruszył zasady określone w art. 7 k.p.k., zaś odmienna i subiektywna ocena dowodów dokonana przez autora kasacji, w szczególności „dokumentacji szkodowej”, odnosząca się do czynów zarzucanych oskarżonym, nie mogła być procesowo skuteczna.

Chybiony był również zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. Przepis ten nie znajduje zastosowania w postępowaniu odwoławczym, ponieważ to nie dowody ujawnione przed sądem drugiej instancji stanowiły podstawę rozstrzygnięcia tego sądu.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy oddalił kasację, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

r.g.